

Minął prawie miesiąc od Open Day, od dnia, w którym nowa Roma zaprezentowała się po raz pierwszy przed swoimi kibicami. Trening otwarty dla kibiców był przede wszystkim okazją do przyjęcia Zdenka Zemana. Było to 19 lipca, w niedzielę będzie dokładnie miesiąc. I właśnie w niedzielę zespół Giallorosich wróci na murawę Olimpico na prawdziwą prezentację przed sezonem 2012/2013.

Mecz przeciwko Arisowi Saloniki będzie towarzyskim, choć prawdziwym spotkaniem, przeciwko rywalowi na dobrym poziomie, aby przetestować progres zespołu. Będzie to jednak przede wszystkim święto, jakiego nie było w ostatnich latach. Po raz ostatni zdarzyło się to przy okazji świętowania 80-lecia Romy.

To było 26 lipca 2007 roku i choć nie było prawdziwego meczu, to z pewnością było święto. Nie mogło być inaczej z 50 tysiącami kibiców i z graczami na boisku jak Falcao, Cerezo, Ancelotti. Był również wielki Aldo Maldera, który odszedł kilka dni temu. Podsumowując, cała historia Giallorosich, jednakże od tamtego momentu minęło ponad 5 lat. Piłkarsko jest to wieczność. Na tyle, że wystarczy przypomnieć, że był to dzień Juana, który kilka tygodni temu spakował walizki, a wtedy wylądował w Rzymie.

W międzyczasie Roma zmieniła się całkowicie: zmienili się właściciele, trener, gracze. Wszyscy lub prawie wszyscy. Z tamtego wieczoru z lata 2007 roku pozostała jedynie trójka plus Perrotta, którego przyszłość jest niepewna: Taddei, De Rossi i Totti. Francesco również w tym przypadku jest oznaką ciągłości. Jest od dwóch dekad, był również 24 sierpnia 2000 roku, w dniu prezentacji Romy nowego wieku, Romy, która celowała mocno w mistrzostwo, co urzeczywistniło się 11 miesięcy później. Tamtego dnia, przeciwko AEK Ateny (zespół grecki tak jak i w tym roku) zakończyło się na 0-0, jednak nikt nie był smutny, gdyż były wszelkie przesłanki do wielkiego sezonu (tak jak i w tym roku). Rok później (7 sierpnia 2001), na prezentacji, zespół Giallorosich z flagą Włoch przystępującą obrońcom tytułu, stanął naprzeciwko Boca Juniors, pokonanemu 3-1 w meczu z którego pamięta się przede wszystkim straszną kontuzję Lassissiego.

Od Argentyny do Japonii na prezentację z 2002 roku przeciwko Kashima Antlers (6-0), w 2003 roku rywalami był hiszpański Betis Sevilla, w 2004 roku Iran (5-3), tego wieczora Totti zdobył 3 bramki, a publiczność na Olimpico śpiewała w hołdzie Cesare Prandellemu, który zdecydował się opuścić ławkę Romy, aby być blisko żony. W końcu w 2005 roku przyszedł czas na Al Ain, zespół z Emiratów Arabskich. Był 24 sierpnia, rodziła się Roma Spallettiego. Tym razem mecz zostanie rozegrany tydzień wcześniej, 19, gdyż sezon rozpoczyna się 26. Społeczność Romanistów jest gotowa, aby zobaczyć narodziny drugiej Romy Zemana.

Autor: abruzzo